

Trwa walka o rodzinę

W naszym kraju obecnie przeżywamy czas intensywnych działań zmierzających do obrony rodziny. Wysiłek ten podejmują nie tylko ruchy rodzinne. Pod koniec maja i na początku czerwca odbywało się VII Światowe Spotkanie Rodzin w Mediolanie, które stało się kolejną okazją do ukazania wartości rodziny i potrzeby jej wspierania. W Polsce z tej okazji odbyły się Marsze na rzecz Życia i Rodziny w ponad 40 miastach, które współorganizowali członkowie ruchów i aktywnie w nich uczestniczyli. Obecny numer Serwisu poświęcamy rodzinie przekazując informacje o niektórych inicjatywach oraz ważne słowa Benedykta XVI skierowane do rodzin.

* * * * *

VII Światowe Spotkanie Rodzin w Mediolanie

Papież odpowiada na pytania rodzin z całego świata

Spotkanie Benedykta XVI z rodzinami i parami z różnych części świata było głównym punktem Święta Świadectw, które odbyło się 2 czerwca wieczorem w mediolańskim Parku Bresso. Każda para, niektóre przybyły z dziećmi, przedstawiała problemy, typowe dla swego kraju czy regionu, z którego przybyły. Ojciec Święty odpowiadał, improwizując, na poszczególne pytania, wczuwając się w trudności i problemy swych gości, pozostając zarazem w nurcie nauki Kościoła.

Jako pierwsza mała Wietnamka Cat Tien zapytała papieża o jego rodzinę, gdy był on małym dzieckiem.

CAT TIEN: Ciao, Papa. Jestem Cat Tien i pochodzę z Wietnamu. Mam siedem lat i chciałbym przedstawić moją rodzinę. To jest mój tata, Dan, i moja mama, która ma na imię Tao, a to jest mój brat Binh. Chciałabym wiedzieć coś o twojej rodzinie, kiedy byłeś mały jak ja ..

OJCIEC ŚWIĘTY: Dziękuję, kochanie, także twoim rodzicom serdecznie dziękuję. Pytasz więc jakie mam wspomnienia z mojej rodziny: byłoby ich tak wiele! Chciałem tylko powiedzieć kilka rzeczy. Zasadniczą sprawą dla nas jako rodziny zawsze była niedziela. Niedziela zaczynała się już jednak w sobotę po południu. Ojciec czytał nam niedzielne teksty liturgiczne z bardzo w tym czasie popularnej w Niemczech książki, gdzie były one także wyjaśniane. Tak rozpoczęła się niedziela: już wchodziliśmy w liturgię w atmosferze radości. Następnego dnia szliśmy na Mszę św. Nasz dom był blisko Salzburga, a więc mieliśmy dużo muzyki - Mozart, Schubert, Haydn - i kiedy rozpoczynało się „Kyrie” - jakby otwierało się niebo. A potem w domu ważny był oczywiście wielki wspólny obiad. Następnie razem wiele śpiewaliśmy. Mój brat jest świetnym muzykiem. Już jako chłopiec komponował różne utwory dla nas wszystkich, a cała rodzina śpiewała. Mój tato grał na cytrze i śpiewał. Są to niezapomniane chwile. Potem, oczywiście, wspólnie podróżowaliśmy, odbywaliśmy długie spacery. Mieszkaliśmy blisko lasu i spacer po lesie były czymś pięknym: przygody, gry i tak dalej. Jednym słowem, byliśmy jednego serca i jednej myśli, z wieloma wspólnymi doświadczeniami, nawet w czasach bardzo trudnych, gdyż był to czas wojny, a wcześniej dyktatura, później zaś bieda. Ale była między nami ta wzajemna miłość, silna była radość również z powodu rzeczy prostych. Tak że mogliśmy wytrzymać i pokonać także i te rzeczy. Wydaje mi się, że było to bardzo ważne, że nawet małe rzeczy dawały radość, bo w ten sposób wyrażało się serce drugiej osoby. Dorastaliśmy tak w przekonaniu, że warto być człowiekiem, bo widzieliśmy, że dobroć Boga znajdowała odzwierciedlenie w rodzicach i rodzeństwie. I, prawdę mówiąc, gdy próbuję sobie wyobrazić, trochę „jak to będzie w raju”, to zawsze odczuwam, że troszkę tak, jak w czasie mojej młodości, mojego dzieciństwa. Tak więc w tej atmosferze zaufania, radości i miłości byliśmy szczęśliwi i myślę, że w niebie powinno być podobnie, jak za czasów mojej młodości. W tym sensie mam nadzieję, że pójdę „do domu” przechodząc na „drugą stronę świata”.

Następnie zwrócili się do niego Serge Razafinbony i Fara Andrianombonana z Madagaskaru.

SERGE: Wasza Świątobliwość, nazywamy się Fara i Serge i pochodzimy z Madagaskaru. Poznaliśmy się we Florencji, gdzie studiujemy, ja inżynierię a ona ekonomię. Od czterech lat jesteśmy narzeczonymi i jak tylko skończymy studia, marzymy o powrocie do naszej ojczyzny, aby pomóc rodakom, także poprzez przygotowanie zawodowe.

FARA: Nie przekonują nas panujące na Zachodzie wzorce rodziny, ale zdajemy sobie sprawę, że wiele wzorców tradycyjnych naszej Afryki już się w pewien sposób zdezaktualizowało. Czujemy, że jesteśmy stworzeni dla siebie i dlatego chcemy się pobrać i wspólnie budować przyszłość. Chcemy również, aby każdy aspekt naszego życia był ukierunkowany wartościami Ewangelii. Wasza Świątobliwość, mówiąc o małżeństwie istnieje takie słowo, które bardziej niż jakiegokolwiek inne nas pociąga a jednocześnie przeraża: „na zawsze” ...

OJCIEC ŚWIĘTY: Drodzy przyjaciele, dziękuję za to świadectwo. Moja modlitwa towarzyszy wam na tej drodze narzeczeństwa i ufam, że możecie stworzyć, włączając wartości Ewangelii rodzinę „na zawsze”. Wspomniała Pani o różnych typach małżeństwa: znamy małżeństwo zwyczajowe w Afryce i małżeństwo zachodnie. Także w Europie, prawdę mówiąc aż do XIX wieku był inny, niż obecnie dominujący model małżeństwa. Często małżeństwo było faktycznie umową między rodami, gdzie usiłowano utrzymać ród, aby otworzyć nowe perspektywy na przyszłość, aby ocalić własność i tak dalej. Ród szukał jednej dla drugiego, ufając, że będą dla siebie odpowiedni. Tak było po części także w naszych krajach. Pamiętam, że w małym miasteczku, gdzie chodziłem do szkoły, jeszcze w znacznej mierze tak było. Ale później, od XIX wieku, nastąpiła emancypacja jednostki, wolność osobista i małżeństwo nie było już oparte na woli innych, ale na własnym wyborze. Najpierw pojawia się zakochanie, które przechodzi następnie w narzeczeństwo i wreszcie małżeństwo. Wszyscy byliśmy wówczas przekonani, że jest to jedyny wzorzec słuszny i że miłość sama z siebie gwarantuje „na zawsze”, ponieważ miłość jest absolutna, pragnie wszystkiego, a więc także pełni czasu: jest „na zawsze”. Niestety, rzeczywistość była inna: widzimy, że zakochanie jest piękne, ale może nie zawsze trwałe, tak jak uczucie: nie trwa na zawsze. Widzimy więc, że przejście od zakochania do narzeczeństwa, a potem małżeństwa wymaga różnych decyzji, doświadczeń wewnętrznych. Jak powiedziałem, to uczucie miłości jest piękne, ale musi być oczyszczone, musi przejść przez proces rozeznania, to znaczy, musi również obejmować rozum i wolę. Muszą się zjednoczyć rozum, uczucia i wola. W obrzędzie sakramentu małżeństwa Kościół nie pyta: „Czy jesteś zakochany?” ale „Czy chcesz?”, „Czy jesteś zdecydowany?”. To znaczy, że zakochanie musi stać się prawdziwą miłością, angażując wolę i rozum na drodze, która jest drogą narzeczeństwa, oczyszczenia, największej głębi, tak aby cały człowiek, ze wszystkimi swymi zdolnościami, z rozeznaniem rozumu, siłą woli powiedział: „Tak, to jest moje życie”. Często myślę o godach w Kanie Galilejskiej. Pierwsze wino jest wspaniałe: to zakochanie: nie trwa jednak aż do końca: musi przyjść „drugie wino”, to znaczy musi fermentować, wzrastać i dojrzewać. Miłość definitywna, która stanie się rzeczywiście „drugim winem” jest piękniejsza, lepsza niż pierwsze wino. Tego musimy szukać. Jest tu również ważne, aby „ja” nie było izolowanymi „ja” i „ty”, ale aby była również zaangażowana wspólnota parafialna, Kościół, przyjaciele. Cała słuszna personalizacja, wspólnota życia z innymi, z rodzinami, które się wzajemnie wspierają, jest bardzo ważna i tylko wtedy, w tym zaangażowaniu wspólnoty przyjaciół, Kościoła, wiary, samego Boga, wzrasta wino, które trwa na zawsze. Życzę wam wszelkiej pomyślności!

Z kolei swym świadectwem podzielili się Nikos i Pania Paleologos z Aten z dwójką dzieci.

NIKOS: Kalispera! Jesteśmy rodziną Paleologos. Przybywamy z Aten. Mam na imię Nikos, a to moja żona Pania. Obok są nasze dzieci Pavlos i Lydia. Przed kilku laty z dwoma partnerami zainwestowaliśmy wszystkie nasze pieniądze i uruchomiliśmy małą firmę informatyczną. Kiedy pojawił się obecny poważny kryzys gospodarczy drastycznie spadła liczba klientów, a ci którzy pozostali stale odkładają płatności na później. Z trudem udaje się nam wypłacać wynagrodzenia dwom pracownikom, a dla nas partnerów pozostaje bardzo mało, tak, że każdego dnia zostaje

coraz mniej na utrzymanie naszych rodzin. Nasza sytuacja jest jedną z bardzo wielu, milionów innych. W miastach ludzie chodzą z opuszczoną głową. Nikt już nikomu nie ufa, brakuje nadziei.

PANIA: Także i my, choć nadal wierzymy w Opatrzność, z trudem myślimy o przyszłości dla naszych dzieci. Ojciec Święty, są dni i noce kiedy nachodzi nas pytanie, co zrobić, żeby nie stracić nadziei. Co może powiedzieć Kościół tym wszystkim ludziom, osobom i rodzinom, które nie mają już żadnych perspektyw?”

OJCIEC ŚWIĘTY: Drodzy przyjaciele, dziękuję za to świadectwo, które wstrząsnęło moim sercem i sercem nas wszystkich. Cóż możemy odpowiedzieć? Słowa nie wystarczają. Powinniśmy zrobić coś konkretnego i wszyscy cierpimy, ponieważ nie potrafimy uczynić nic konkretnego. Powiedzmy najpierw o polityce: wydaje się, że powinno wzrastać poczucie odpowiedzialności wszystkich partii, które obiecują rzeczy, których nie mogą spełnić, aby nie szukały jedynie dla siebie głosów, ale były odpowiedzialne za dobro wszystkich. Niech zawsze będzie jasne, że polityka jest także odpowiedzialnością ludzką, moralną wobec Boga i wobec ludzi. Ponadto poszczególne jednostki cierpią i muszą przyjąć, często bez możliwości bronięcia się, sytuację taką, jaka jest. W każdym razie możemy też w tym wypadku powiedzieć: starajmy się, aby każdy uczynił, co może, myślał o sobie, o swojej rodzinie, o innych, z wielkim poczuciem odpowiedzialności, wiedząc, że ofiary są konieczne, aby pójść do przodu. Trzecia kwestia: co możemy zrobić? To jest pytanie, jakie sobie teraz stawiam. Myślę, że może mogłoby pomóc partnerstwo między miastami, między rodzinami, parafiami, Obecnie w Europie mamy sieć partnerstw, istnieje wymiana kulturalna, rzecz jasna bardzo dobra i bardzo przydatna, ale być może trzeba partnerstwa w innym sensie: aby rzeczywiście jedna rodzina z Zachodu, z Włoch, Niemiec, Francji ... podjęła odpowiedzialność, aby pomóc innej rodzinie. W podobny sposób także parafie, miasta: aby naprawdę wzięły odpowiedzialność, konkretnie pomogły. Bądźcie pewni: ja i wielu innych modlimy się za was, a ta modlitwa jest nie tylko wypowiedaniem słów, ale otwiera serce na Boga i w ten sposób tworzy twórcze podejście do znajdowania rozwiązań. Ufajmy, że Pan nam pomoże, że Pan zawsze będzie wam pomagał! Dziękuję.

Czwartą parą byli pochodzący z Jamajki Jay i Anna Rerrie z Nowego Jorku.

JAY: Mieszkamy w pobliżu Nowego Jorku. Nazywam się Jay, pochodzę z Jamajki i pracuję jako księgowy. To moja żona, Anna – jest nauczycielką osób niepełnosprawnych. A to naszych sześciorgo dzieci, które mają od 2 do 12 lat. Wasza Świątobliwość może sobie więc wyobrazić, że nasze życie składa się z nieustannej walki z czasem, niepokojów, bardzo skomplikowanych rebusów ... Także u nas, w Stanach Zjednoczonych jednym z absolutnych priorytetów jest utrzymanie miejsca pracy, i żeby tego dokonać trzeba pilnować godzin i często przegrywają na tym relacje rodzinne.

ANNA: Tak, to nie zawsze jest łatwe ... Wasza Świątobliwość, można odnieść wrażenie, że instytucje i przedsiębiorstwa nie ułatwiają pogodzenia czasu pracy z czasem rodziny.

Ojciec Święty, możemy sobie wyobrazić, że także Tobie nie jest łatwo pogodzić liczne obowiązki z odpoczynkiem. Czy możemy prosić o kilka rad, które pomogą nam odnaleźć tę niezbędną harmonię? W wirze tylu bodźców narzuconych przez współczesne społeczeństwo, jak pomóc rodzinom w przeżywaniu święta zgodnie z planem Bożym?

OJCIEC ŚWIĘTY: Jest to wielkie pytanie i myślę, że rozumiem ten dylemat. Priorytet miejsca pracy ma znaczenie fundamentalne, ale także priorytet rodziny. Jak je pogodzić? Mogę tylko usiłować dać jakąś radę. Po pierwsze: są firmy, które pozwalają na jakieś szczególne wolne dla rodzin na przykład z okazji urodzin, itp. Dostrzegają, że jeśli da się trochę wolnego, to w ostatecznym rozrachunku służy to przedsiębiorstwu, bo umacnia zaangażowanie do pracy, do miejsca pracy. Chciałbym więc w tym miejscu zachęcić pracodawców do myślenia o rodzinie, myślenia także, jak pomóc w pogodzeniu tych dwóch priorytetów. Po drugie: wydaje mi się, że należy szukać pewnej kreatywności, a to nie zawsze jest łatwe. Może to być choćby wniesienie każdego dnia jakiegoś elementu radości w życie rodziny, zainteresowania, jakiegoś wyrzeczenia wobec swojej woli, aby być razem rodziną, by przyjąć i pokonać trudności, o których mówiono wcześniej i myśleć o tym wielkim dobru, jakim jest rodzina. W ten sposób nawet w wielkim

pośpiechu można dać każdego dnia coś dobrego, odnaleźć pogodzenie dwóch priorytetów. Jest też wreszcie niedziela, święto: mam nadzieję, że jest przestrzegana także w Ameryce! Tak więc, wydaje mi się bardzo ważne, że niedziela, dzień Pański jest właśnie jako taki również „dniem człowieka”, abyśmy byli wolni. W opisie stworzenia odnajdujemy, że taki był pierwotny zamysł Stwórcy: aby jednego dnia wszyscy byli wolni. W tej wolności jedni dla drugich, dla samych siebie jesteśmy wolnymi dla Boga. Sądzę więc, że bronimy wolności człowieka, broniąc niedzieli i świąt jako dni Boga i w ten sposób jako dni dla człowieka. Życzę wam wszelkiego dobra! Dziękuję!

Jako ostatni wystąpili Maria Marta i Manoel Angelo Araújo z Porto Alegre w Brazylii.

MARIA MARTA: Wasza Świątobliwość, podobnie jak w innych częściach świata, także w w naszej ojczyźnie coraz więcej małżeństw się rozpada. Mam na imię Maria Marta, a obok mnie stoi Manoel Angelo. Od 34 lat jesteśmy małżeństwem i mamy już wnuki. Jako lekarz i psychoterapeutka rodzinna spotykamy wiele rodzin, dostrzegając w konfliktach małżeńskich coraz wyraźniejszą trudność przebaczenia i przyjęcia przebaczenia. Jednak w niektórych przypadkach napotkaliśmy pragnienie i wolę budowania nowego związku, czegoś trwałego, także dla dzieci, które narodzą się z nowego związku.

MANOEL ANGELO: Niektóre z tych par żyjących w nowych związkach chciałyby zbliżyć się do Kościoła, ale przeżywają ogromne rozczarowanie, widząc, że odmawia się im sakramentów. Czują się wykluczeni, naznaczeni nieodwołalnym wyrokiem. Te wielkie cierpienie ranią głęboko tych, których dotyczą. Są to rozdarcia, które stają się także częścią świata, i są także ranami naszymi i całej ludzkości. Ojciec Święty, wiemy, że te sytuacje i ci ludzie są bardzo ważni dla Kościoła: jakie możemy im przekazać słowa i znaki nadziei?

OJCIEC ŚWIĘTY: Drodzy przyjaciele, dziękuję za waszą bardzo potrzebną pracę jako psychoterapeutów rodzinnych. Dziękuję za wszystko, co robicie, by pomóc tym cierpiącym osobom. W istocie ten problem ludzi rozwiedzionych żyjących w nowych związkach jest jednym z wielkich cierpień współczesnego Kościoła. I nie mamy prostych recept. Jest to wielkie cierpienie i możemy jedynie pomóc parafiom, poszczególnym ludziom, aby pomogły tym osobom znieść ból rozvodu. Powiedziałbym, że bardzo ważna byłaby rzecz jasna profilaktyka, to znaczy pogłębienie zakochania od samego początku, aby przemieniło się w głęboką, dojrzałą decyzję. Ponadto towarzyszenie podczas trwania małżeństwa, aby rodziny nigdy nie były samotne, ale były rzeczywiście wspierane na swej drodze życiowej. Jeśli natomiast chodzi o te osoby, które po rozwodzie żyją w nowych związkach – musimy powiedzieć tak, jak pan to stwierdził, że Kościół je kocha, lecz one powinny widzieć i odczuć tę miłość. Wydaje mi się, że jest to wielkie zadanie parafii, wspólnoty katolickiej, by czynić to, co możliwe, żeby czuły się one kochanymi, akceptowanymi, że nie są „poza”, pomimo, że nie mogą otrzymywać rozgrzeszenia i Komunii św.: powinny widzieć, że nawet w tym stanie żyją w pełni w Kościele. Być może, skoro nie jest możliwe rozgrzeszenie w Spowiedzi św., to jednak możliwy jest stały kontakt z kapłanem, kierownikiem duchowym, jest to bardzo ważne, aby mogły dostrzec, że im się towarzyszy, że są prowadzeni. Bardzo jest też ważne, aby odczuwały, że Eucharystia jest prawdziwa, że się w niej uczestniczy, jeśli wchodzi się rzeczywiście w komunię z Ciałem Chrystusa. Nawet bez „cielesnego” przyjmowania Sakramentu, możemy być zjednoczeni z Chrystusem w Jego Ciele. Ważne jest, aby to było zrozumiane. Jest ważne, aby rzeczywiście znalazły możliwość życia życiem wiary, ze Słowem Bożym, z komunią Kościoła i mogły widzieć, że ich cierpienie jest darem dla Kościoła, ponieważ w ten sposób służą wszystkim także, aby bronić stabilności miłości, małżeństwa, i że to cierpienie jest nie tylko udręką fizyczną i psychiczną, ale jest również cierpieniem we wspólnocie Kościoła na rzecz wielkich wartości naszej wiary. Myślę, że ich cierpienie, jeśli jest naprawdę przyjęte wewnętrznie, jest darem dla Kościoła. Muszą o tym wiedzieć, że właśnie w ten sposób służą Kościołowi, że są w sercu Kościoła. Dziękuję za wasz trud.

Po ostatniej wypowiedzi do Ojca Świętego zbliżyli się małżonkowie Govoni z terenów ogarniętych niedawnym trzęsieniem ziemi w regionie Emilia Romagna i opowiedzieli o swych przeżyciach i doświadczeniach. Również do nich papież skierował słowa pocieszenia i nadziei.

OJCIEC ŚWIĘTY: Drodzy przyjaciele, wiecie, że głęboko odczuwamy wasz ból, wasze cierpienie: a przede wszystkim, modłę się codziennie, aby wreszcie skończyło się to trzęsienie

ziemi. Wszyscy chcemy współpracować, aby wam pomóc: bądźcie pewni, że o was nie zapominamy, że każdy z nas czyni to, co możliwe, aby wam pomóc - Caritas, wszystkie organizacje kościelne, państwo, różne wspólnoty - każdy z nas pragnie wam pomóc, czy to duchowo w naszej modlitwie, w naszej serdecznej bliskości, czy to materialnie. Modlę się za was żarliwie. Niech Bóg wam pomaga, niech nam wszystkim pomaga! Wszystkiego dobrego! Niech Pan wam błogosławi!

Każde świadectwo i odpowiedź Benedykta XVI było przeplatane krótkim koncertem w wykonaniu piosenek, piosenkarzy, chórów i zespołów z różnych stron świata. Spotkanie zakończyło się wspólnym odśpiewaniem przez wszystkich obecnych po łacinie Modlitwy Pańskiej i udzieleniem im przez Ojca Świętego błogosławieństwa apostołskiego. Papież opuścił następnie park, żegnany gorącymi oklaskami przez zebranych, na miejscu trwała natomiast dalsza część Święta Świadectw. (KAI)

Benedykt XVI: Rodzina, praca i święto budują społeczeństwo o ludzkim obliczu

Czcigodni Bracia, Szanowni przedstawiciele władz, Drodzy bracia i siostry!

Przeżywamy dziś rano, sprawując Ofiarę Eucharystyczną wielką chwilę radości i wspólnoty. Jest to wielkie zgromadzenie, zjednoczone z Następcą Piotra, utworzone przez wiernych pochodzących z wielu krajów. Przedstawia ono sugestywny obraz Kościoła, jednego i powszechnego, założonego przez Chrystusa i owoc tej misji, którą jak słyszeliśmy w Ewangelii, Jezus powierzył swoim apostołom: by szli i nauczali wszystkie narody, „udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 18-19). Serdecznie i z głęboką wdzięcznością pozdrawiam kardynała Angelo Scolę, arcybiskupa Mediolanu oraz kardynała Ennio Antonello, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Rodziny, głównych architektów tego VII Światowego Spotkania Rodzin, a także ich współpracowników, biskupów pomocniczych Mediolanu i wszystkich innych biskupów. Z radością pozdrawiam wszystkich tu obecnych przedstawicieli władz. Moje serdeczne pozdrowienia kieruję przede wszystkim do was, drogie rodziny! Dziękuję za waszą obecność!

W drugim dzisiejszym czytaniu apostoł Paweł przypomniał nam, że w chrzcie otrzymaliśmy Ducha Świętego, który jednoczy nas z Chrystusem jako braci i wiąże nas jako dzieci z Ojcem, tak, że możemy wołać „Abba! Ojcze!” (por. Rz 8,15.17). W tej chwili dano nam załóżek nowego, Bożego życia, które ma wzrastać, aż do ostatecznego spełnienia w chwale niebios. Staliśmy się członkami Kościoła, rodziny Boga - „sacrarium Trinitatis” - jak go określa św. Ambroży, „ludem – jak uczy II Sobór Watykański - zjednoczonym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Konst. Lumen gentium, 4). Sprawowana dziś uroczystość liturgiczna Trójcy Przenajświętszej zaprasza nas do kontemplowania tej tajemnicy, ale pobudza nas także do wysiłku, by żyć w komunii z Bogiem i między nami na wzór Trójcy Świętej. Jesteśmy wezwani do zgodnego przyjęcia i przekazywania prawd wiary; do przeżywania wzajemnej miłości wobec wszystkich, dzieląc radości i cierpienia, ucząc się proszenia i udzielania przebaczenia, doceniając różne charyzmaty pod przewodnictwem Pasterzy. Jednym słowem, jest nam powierzone zadanie budowanie wspólnot kościelnych, które oby były coraz bardziej rodzinami, zdolnymi do odzwierciedlenia piękna Trójcy Świętej i ewangelizowania nie tylko słowem, ale powiedziałbym przez „promieniowanie”, siłą przeżytej miłości.

Do bycia obrazem Jedyne Boga w trzech osobach powołany jest nie tylko Kościół, ale także rodzina, oparta na małżeństwie zawartym między mężczyzną a kobietą. Na początku „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się»” (Rdz 1,27-28). Bóg stworzył istotę ludzką jako mężczyznę i kobietę, równych w godności, ale także z właściwymi sobie i dopełniającymi się cechami, aby dwoje było darem jedno dla drugiego, wzajemnie się doceniali i tworzyli wspólnotę życia i miłości. Miłość jest tym, co czyni osobę ludzką autentycznym obrazem Trójcy. Drodzy małżonkowie, żyjąc w małżeństwie nie obdarowujecie siebie jakąś rzeczą czy działaniem, ale całym życiem. A wasza miłość jest owocna przede wszystkim dla was samych, gdyż pragniecie i wypełnicie dobro jedno drugiego, doświadczając radości przyjmowania i darowania. Jest też owocna w wielkodusznym i odpowiedzialnym

przekazywaniu życia dzieciom, w troskliwej opiece nad nimi oraz mądrym i starannym wychowaniu. Jest wreszcie owocna dla społeczeństwa, ponieważ życie rodzinne jest pierwszą i niezbędną szkołą cnót społecznych, takich jak poszanowanie osób, bezinteresowność, zaufanie, odpowiedzialność, solidarność, współpraca. Drodzy małżonkowie, dbajcie o wasze dzieci i w świecie zdominowanym przez technikę przekazcie im w sposób spokojny i ufny motywy życia, siłę wiary, ukazując im wzniosłe cele i wspierając ich w kruchości. Ale także wy, dzieci, umiejcie zawsze utrzymywać relację głębokiej miłości i troskliwej opieki wobec waszych rodziców. Niech także relacje między braćmi i siostrami staną się okazją, by wzrastać w miłości.

Plan Boga dotyczący dwojga ludzi znajduje swoją pełnię w Jezusie Chrystusie, który wyniósł małżeństwo do godności sakramentu. Drodzy małżonkowie obdarzając was szczególnie Duchem Świętym, Chrystus sprawia, że możecie uczestniczyć w Jego oblubieńczej miłości, czyniąc was znakiem swej miłości do Kościoła: miłości wiernej i całkowitej. Jeśli będziecie umieli przyjąć ten dar, ponawiając z wiarą każdego dnia wasze „tak”, mocą, która pochodzi z łaski sakramentu, także wasza rodzina będzie żyć miłością Boga, na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu. Drogie rodziny, często proście w modlitwie o pomoc Panny Maryi i Świętego Józefa, aby nauczyli was przyjmowania miłości Boga, tak jak oni ją przyjęli. Nie jest łatwo, zwłaszcza dziś, żyć waszym powołaniem, ale rzeczywistość miłości jest wspaniała, jest jedyną siłą, która może naprawdę przemienić kosmos, świat. Macie przed sobą świadectwo tak wielu rodzin, które wskazują drogi, aby wzrastać w miłości: utrzymywanie stałej więzi z Bogiem i uczestniczenie w życiu kościelnym, dbanie o dialog, poszanowanie punktu widzenia drugiej osoby, bycie gotowym do służby, cierpliwość wobec wad drugiej osoby, przebaczenie i proszenie o przebaczenie, przewyciężanie z inteligencją i pokorą ewentualnych konfliktów, uzgodnienie wytycznych edukacji, otwarcie na inne rodziny, wrażliwość na ubogich, odpowiedzialność w społeczeństwie obywatelskim. Są to wszystko elementy, które budują rodzinę. Żyćcie nimi odważnie, będąc pewnymi, że na tyle, na ile, przy wsparciu Bożej łaski, będziecie żyli miłością wzajemną i miłością wobec wszystkich, staniecie się żywą Ewangelią, prawdziwym Kościołem domowym (por. Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 49). Chciałbym poświęcić słowo także wiernym, którzy choć podzielają naukę Kościoła dotyczącą rodziny, naznaczeni są bolesnym doświadczeniem niepowodzenia i separacji. Wiedźcie, że papież i Kościół, wspierają was w waszym trudzie. Zachęcam was do trwania w jedności z waszymi wspólnotami, wyrażając zarazem życzenie, aby diecezje podejmowały stosowne inicjatywy przyjęcia i bliskości.

W Księdze Rodzaju, Bóg powierza parze ludzi swoje stworzenie, aby je strzegła, troszczyła się o nie, kierowała nim zgodnie z Jego planem (por. 1, 27 -28; 2,15). W tym wskazaniu Pisma Świętego możemy odczytać zadanie mężczyzny i kobiety, by współpracować z Bogiem, aby przemienić świat, poprzez pracę, naukę i technikę. Mężczyzna i kobieta są obrazem Boga także w tym cennym dziele, które powinni wypełniać z miłością samego Stwórcy. Widzimy, że w nowoczesnych teoriach ekonomicznych, często przeważa utylitarystyczna koncepcja pracy, produkcji i rynku. Jednakże Boży plan i samo doświadczenie ukazują, że jednostronna logika własnego pożytku i maksymalnego zysku nie jest tą, która może przyczynić się do harmonijnego rozwoju, dobra rodziny i budowania sprawiedliwego społeczeństwa, bo przynosi z sobą irytującą konkurencję, silne nierówności, degradację środowiska, pogoń za konsumpcją, trudności w rodzinach. Wręcz mentalność utylitarna ma tendencję rozciągania się na relacje międzyosobowe i rodzinne, redukując je do kruchych zbieżności indywidualnych interesów i podminowując tkankę społeczną.

Ostatni element. Człowiek, jako obraz Boga, jest powołany także do odpoczynku i święta. Opowieść o stworzeniu kończy się następującymi słowami: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2, 2-3). Dla nas, chrześcijan, dniem świątecznym jest niedziela, dzień Pański, cotygodniowa Pascha. Jest to dzień Kościoła, zgromadzenia zwołanego przez Pana wokół stołu Słowa i Ofiary Eucharystycznej, tak jak to czynimy dzisiaj, aby się Nim karmić, wejść w Jego miłość. Jest to dzień człowieka i jego wartości: uczyty, przyjaźni, solidarności, kultury, kontaktu z przyrodą, zabawy, sportu. Jest to dzień rodziny, w której wspólnie trzeba przeżywać poczucie święta, spotkania, dzielenia się ze sobą, a także uczestnicząc we Mszy Świętej. Drogie rodziny, pomimo szybkiego tempa naszych czasów

nie traćcie sensu Dnia Pańskiego! Jest to jakby oaza, w której trzeba się zatrzymać, aby zasmakować radości spotkania i ugaszenia naszego pragnienia Boga.

Rodzina, praca, święto: trzy dary Boże, trzy wymiary naszej egzystencji, które powinny znaleźć zgodną równowagę. Zharmonizowanie czasu pracy i wymogów rodziny, życia zawodowego i ojcostwa i macierzyństwa, pracy i święta jest ważne dla budowania społeczeństwa o ludzkim obliczu. Zawsze dawajcie w tym pierwszeństwo logice „być” przed logiką „mieć”: pierwsza z nich buduje, druga kończy się zniszczeniem. Trzeba, przede wszystkim w rodzinie, wychowywać się do wiary w autentyczną miłość, tę która pochodzi od Boga i łączy nas z Nim i właśnie z tego względu „przekształca nas w «My», które przewycięża nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak że ostatecznie Bóg jest «wszystkim we wszystkich» (por. 1 Kor 15, 28)” (Encyklika *Deus caritas est*, 18). Amen.

* * * * *

Hiszpania: Światowy Kongres Rodziny

Wspieranie rodziny leży w interesie państwa – przypomniano o tym na dobiegającym końca w Madrycie Światowym Kongresie Rodziny. Odbywa się on pod hasłem: „Małżeństwo i rodzina przyszłością społeczeństwa”. W spotkaniu wzięł udział kard. Ennio Antonelli, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny.

W kongresie uczestniczyło ok. 2 tys. osób z 80 krajów świata reprezentujących 500 organizacji prorodzinnych. Oprócz chrześcijan byli także wyznawcy innych religii.

Podczas obrad uczestnicy zapoznali się z aktualną sytuacją rodziny w różnych częściach świata. Dyskutowano m.in. nad polityką prorodzinną, ustawami wymierzonymi w rodzinę, „zimą demograficzną”, jaka panuje w niektórych krajach, miejscem i rolą kobiety w społeczeństwie oraz odpowiedzialnym wychowaniem dzieci i młodzieży. Wśród prelegentów byli też Polacy: Ewa i Lech Kowalewscy mówili o antykoncepcji i naturalnym planowaniu rodziny, natomiast ks. Jarosław Szymczak z Instytutu Studiów nad Rodziną UKSW wygłosił referat o problemie bezpłodności.

Ostatni dzień kongresu został poświęcony wolności wychowania i wolności religijnej. Szczególnie ta ostatnia jest zagrożona w wielu krajach świata. Organizatorzy przygotowali bogaty program kulturalny. M.in. można było zobaczyć film „Cristiada”. Na zakończenie obrad zostanie opublikowana specjalna Deklaracja Madrycka na rzecz rodziny. (28.05.12, RV)

Raport: większość Polaków jest przekonana o niezbywalnej wartości rodziny i jej roli w społeczeństwie

Większość Polaków jest przekonanych o niezbywalnej wartości rodziny i jej roli w społeczeństwie, definiuje rodzinę jako małżeństwo kobiety i mężczyzny posiadające dzieci. Dla większości najważniejszym celem w relacjach wewnątrzmałżeńskich jest urodzenie i wychowanie dzieci. Ponadto większość uważa za ważne znalezienie właściwej równowagi między pracą a rodziną - wynika m. in. z raportu pt. „Rodzina bogactwem (dobrem) dla społeczeństwa” sporządzonego dla Papieskiej Rady ds. Rodziny w perspektywie VII Światowego Spotkania Rodzin, które odbędzie się w Mediolanie w dniach 30 maja - 3 czerwca. W dokumencie skoncentrowano się na relacji rodziny i społeczeństwa obywatelskiego.

W Polsce istnieje 6,1 mln rodzin, w których wychowuje się 10,8 mln dzieci do lat 24. Jak wynika z badań Polacy uważają swoje rodziny jako integralny element społeczeństwa, jako społeczne „dobro”. Zdecydowana ich większość, bo 78,8% uważa także, że rodzina jest instytucją społeczną, mającą wartość publiczną. Tym samym umieszczają swoje rodziny w strukturze społeczeństwa otwartego. Zaledwie 17,8% stawia swoje rodziny poza tą strukturą, uważając, że rodzina jest tylko kwestią prywatnych wyborów.

Z raportu wynika, że nie tylko „osoby religijne”, ale również te, które można określić jako „niepraktykujące”, w sumie 95,2% respondentów, zgodnie ze stanowiskiem Katechizmu Kościoła Katolickiego definiującego rodzinę jako małżeństwo kobiety i mężczyzny posiadające dzieci, stoją na stanowisku, że „dla utworzenia rodziny konieczny jest związek mężczyzny i kobiety”, tylko 2,2% uważa, że rodziną może być związek dwóch osób tej samej płci.

Zawarcie ślubu odgrywa w opinii prawie 79% respondentów kluczową rolę w stosunkach wewnątrzmałżeńskich; nieważne jest to jedynie dla ok. 2%. Wynika stąd, że tak usankcjonowane związki małżeńskie są harmonijne. Respondenci są „zadowoleni z relacji ze swoim partnerem”:

zdecydowanie 37%, a w sumie zadowolonych jest prawie 87%; zupełnie niezadowolonych jest tylko ok. 3%. Ślub nie jest traktowany jedynie „formalnie”, ale jako akt utrwalający wspólnotę rodzinną. Świadczy o tym fakt, że ponad trzy czwarte respondentów uważa, iż w relacjach wewnątrzmażeńskich „zaangażowanie się na rzecz stałości związku” jest celem bardzo ważnym, a niecałe 1% nieistotnym.

Odnosnie sytuacji ekonomicznej polskiej rodziny, ponad połowa badanych gospodarstw domowych oceniła swoją sytuację materialną jako przeciętną. Statystyczne dane z 2011 roku wskazują, iż dochód około 2 milionów polskich obywateli (2,2% całej populacji) nie pozwala im wywiązać się z najpilniejszych potrzeb; kolejne 5 milionów (13,15% całej populacji) „musi zadłużać się”. Większość wszystkich członków rodzin wielodzietnych z trojgiem lub więcej dzieci żyje w trudnych warunkach.

Prawie dwie trzecie respondentów uważa, że osoby w ich rodzinach „mają poczucie obowiązku pomocy innym członkom rodziny, a nie dochodzenia praw i roszczeń w stosunku do nich”; tylko 4% jest zdecydowanie przeciwnego zdania. Równie przeważająca ilość respondentów deklaruje, że „w przypadku pilnej potrzeby” może na pewno polegać na swojej rodzinie; tylko ok. 2% wątpi w taką możliwość. Pokrywa się to mniej więcej z deklaracją, że „w rodzinie wszyscy wzajemnie pomagają sobie nie oszczędzając siebie”, choć wydaje się, że deklaracja wzajemnego świadczenie pomocy w rodzinie dotyczy bardziej rodziny najbliższej.

Dla 26% respondentów „znalezienie właściwej równowagi między pracą a rodziną”, by móc przeznaczyć czas na relacje wewnątrzrodzinne, jest zdecydowanie ważne, a łącznie dla 73,5% ważne; tylko dla ok. 4% było to nieważne. Respondenci określając „idealną rodzinę” zdecydowanie preferują model, w którym oboje rodzice pracują zawodowo, w tym: ponad 25% uważa, że oboje rodzice powinni pracować na pełnym etacie (ilość ta zwiększa się o 2% w odnośnym pytaniu o najbliższą przyszłość, a prawie 41% uważa, że jeden z partnerów powinien pracować w „niepełnym wymiarze” (w pytaniu o plany na najbliższą przyszłość rodziny jest to 29,6%). Tylko niecałe 30% uważa, że w „idealnej rodzinie” jeden partner powinien pracować zawodowo, a drugi zajmować się rodziną (w pytaniu o najbliższą przyszłość rodziny jest to niecałe 17%). Oznacza to, że przeciętna rodzina polska: katolicka, wykształcona i reprezentująca przede wszystkim klasę średnią, odeszła od tradycyjnego modelu, w którym tylko mąż zabezpiecza byt rodziny, pracuje w pełnym wymiarze godzin, a żona nie pracuje zawodowo, zajmując się rodziną.

Ponadto respondenci starają się usilnie, aby ich domy rodzinne były „wspólnotami bezpieczeństwa”, zgodnie z socjologiczną definicją: rodzina jest „duchowym zjednoczeniem szczupłego grona osób skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, opartym na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną”. Tym sposobem domy rodzinne stają się azylem w środowisku społecznym, w którym członkowie rodzin odzyskują równowagę emocjonalną.

Niestety w Polsce zauważa się proces zamykania się rodziny na uczestnictwo w życiu społecznym. W sferze prywatnej respondenci przejawiają dużą aktywność i przedsiębiorczość, natomiast w sferze publicznej nie wypełniają swej roli jako obywatele, nie wierzą w efektywność działań samoorganizującego się, w oparciu o zasadę subsydiarności, społeczeństwa otwartego. Za to - broniąc autonomii rodziny - są skłonni powierzyć państwu swoje sprawy, wykraczające poza ściśle prywatne funkcje. Tym co wstrzymuje ich przed taką ewentualnością jest brak zaufania do władz, które postrzegają jako mało efektywne w działaniach na rzecz rozwoju kraju.

Raport nt. polskiej rodziny pt. „Rodzina bogactwem (dobrem) dla społeczeństwa” opracowany został w ramach międzynarodowego projektu „The Family as a Resource for Society”. Przedstawili go wspólnie ks. prof. dr hab. Jerzy Koperek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i prof. dr hab. Wiesław Bokajło z Uniwersytetu Wrocławskiego podczas Expert Meeting zorganizowanego w marcu br. w Rzymie przez Papieską Radę ds. Rodziny. Raport przedstawiający obraz rodziny polskiej opiera się na analizie danych zawartych w ankiecie przeprowadzonej w poszczególnych regionach Polski przez Diecezjalne Wydziały Duszpasterstwa Rodzin (2011-2012). Został on już opublikowany przez Radę ds. Rodziny KEP w kwartalniku „Sprawy Rodziny” (96/4/2011) i w formie książkowej wydanej przez Fundację Vita Familiae w wersji polskiej i angielskiej oraz jest dostępny w obu wersjach na stronie internetowej Instytutu Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej KUL. (KAI)

Pospolite ruszenie na rzecz rodzin

Nie czekając na wypracowanie autentycznej strategii prorodzinnej przez polityków, obywatele biorą sprawy w swoje ręce. Powołują stowarzyszenia i fundacje, organizują kampanie promocyjne w mediach i przestrzeni publicznej, kształtują myślenie o rodzinie i jej problemach.

Fundacja Mamy i Taty

W odpowiedzi na fakt rosnącej liczby rozwodów (w 2000 r. w Polsce było 40 tysięcy rozwodów rocznie, a w 2011 r. już około 60 tysięcy) powstała Fundacja Mamy i Taty. Jej założyciele przypominają, że rodzina jest fundamentem kształtowania osoby i źródłem jego siły. „Podkreślamy rzeczy oczywiste, klasyczne małżeństwo chronione jest przez Konstytucję RP, ale bardzo wiele czynników – od ekonomicznych po kulturowe – osłabia je” – wyjaśnia prezes Fundacji Paweł Woliński. Z jego inicjatywy powstał raport dotyczący skutków rozwodów w aspekcie indywidualnym, społecznym, makroekonomicznym.

Woliński uważa, że negatywne skutki rozwodów są niedoceniane, a Polacy nie są świadomi, iż rozwód pozostawia ślady w psychice dziecka, a potem dorosłego człowieka, w zasadzie do końca jego życia. W obiegowej opinii rozwód to sprawa prywatna, tymczasem jest odwrotnie - generuje koszty społeczne, za które płacą wszyscy. Z raportu wynika, że rozpad małżeństwa wpływa negatywnie na dzietność, osłabienie więzi rodzinnych, spowalnia wzrost gospodarczy, zaś u dzieci z rozbitych małżeństw występuje syndrom ucznia problemowego. Ponadto są one o wiele częściej ofiarami lub sprawcami przemocy, osiągają gorsze wyniki w nauce i życiu zawodowym, zaś w dorosłym życiu trudniej im odnaleźć się w rolach współmałżonków i rodziców.

W ramach kampanii "Rozwód? Przemyśl to" Fundacja wyprodukowała także filmy zwracając uwagę opinii publicznej na skutki rosnącej liczby rozwodów. Powstały cztery spoty. Jeden przeznaczony do emisji w TV i kinach oraz trzy do emisji w internecie. - Proponujemy rzeczową dyskusję zamiast medialnej gorączki - podkreśla Woliński. Fundacja zbierała też podpisy przeciw ustawie o związkach partnerskich, a ostatnio apelowała do rządu, żeby nie podpisywał Konwencji na rzecz zwalczania przemocy wobec kobiet, zwracając uwagę na szkodliwą filozofię dokumentu, który ich zdaniem antagonizuje płcie i wskazuje, że tradycja, wiara i kultura są źródłem przemocy.

TATO.NET

"Witamy na stronie inicjatywy TATO.NET – programu, który powstał, aby inspirować oraz formować mężczyzn do stawania się coraz bardziej zaangażowanym tatą. Wspólnie budujemy kulturę odpowiedzialnego ojcostwa" - tak definiują swoje cele twórcy trwających blisko 10 lat działań. Dariusz Cupiał, jeden z twórców inicjatywy, podkreśla, że współczesnym mężczyznom brakuje wskazań, jak być ojcem w epoce postindustrialnej.

Liczne warsztaty, konferencje i weekendy, organizowane przez TATO.NET mają pokazywać uczestnikom jak być mężczyzną, łączyć pracę zawodową z ojcostwem, jak budować więzi z żoną i dziećmi. Cupiał stwierdza, że w obiegowych opiniach mężczyzna stał się "czarnym charakterem", z którym łączy się wiele negatywnych stereotypów, np. mężczyźni wskazywani są jako jedyne źródło przemocy domowej. Nie ułatwia to im pozytywnego odnalezienia się w tradycyjnych rolach głowy rodziny, oparcia i opiekuna słabszych, ale inicjatorzy koncentrują się na przekazie pozytywnym. Dlatego organizują konferencje, poświęcone ojcostwu, a także warsztaty "Tato i syn", "Tato i córka", rodzinne spływy kajakowe i wycieczki. Ich działania przekroczyły granicę Polski, z warsztatów korzystają uczestnicy z wschodniej granicy - Ukrainy, Rosji, Białorusi.

Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus”

Bardzo aktywna jest działalność Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”, której celem jest nie tylko promocja takiego modelu rodziny (w Polsce wychowuje się w nich 30 proc. dzieci), ale także stworzenie lobby, które wywierałoby wpływ na polityków i zmieniało świadomość społeczną. "Chcemy przekonywać władze i społeczeństwo, że duże rodziny to nie problem, że duże rodziny to rozwiązanie" - czytamy na stronie internetowej Związku.

Jego członkowie alarmują polityków i decydentów, że populacja Polski stale się kurczy - w latach 2002-2005 odnotowywano ubytek naturalny ludności – liczba zgonów przewyższała liczbę urodzeń. Pod koniec 2010 r. liczyła ok. 38 mln 204 tys. mieszkańców, a dzieci i młodzież w wieku do 17 lat stanowiła zaledwie 18,6 proc. ogółu ludności. Polska ma jeden z najniższych wśród krajów Unii Europejskiej poziom dzietności (1,2), a według uaktualnionej prognozy demograficznej GUS, niekorzystne zmiany liczebności młodych generacji doprowadzą do procesu depopulacji Polski.

Członkowie Związku zwracają uwagę na problem biedy - w 2008 r. 4 mln Polaków żyło poniżej ustawowej granicy ubóstwa, a 2 mln w skrajnej biedzie. Ubóstwo dotyka 21 proc. rodzin, które wychowują czwórkę i więcej dzieci. Wielodzietne rodziny "karane" są, gdyż kupując więcej, suma podatku VAT jest wyższa niż w rodzinach bezdzietnych lub posiadających mniej potomstwa. Matki, które nie pracują zawodowo, bo wychowują nie wypracowują emerytur, lub otrzymują później minimalne, głodowe świadczenia emerytalne.

Związek prowadzi więc wiele akcji społecznych, jego członkowie biorą udział w licznych sesjach w parlamencie, wysyłają apele i listy do polityków żądając stworzenia spójnej polityki prorodzinnej, protestują przeciw ewentualnej likwidacji ulg dla rodzin wychowujących dzieci, zachęcają rządzących, żeby wspierali i umacniali instytucję małżeństwa.

Ostatnio Związek poświęca wiele energii na rzecz propagowania Karty Dużych Rodzin, która uprawnia do zniżek w środkach komunikacji miejskiej, placówkach kulturalnych i rekreacyjnych. Celem Związku Dużych Rodzin jest wprowadzenie Karty ogólnopolskiej, jednak nim rządzący podejmą globalne decyzje, wiele można uzyskać współpracując z samorządami. Dotychczas prawie 50 samorządów wprowadziło takie karty, a pierwszym miastem, które się na to zdecydowało był Grodzisk Mazowiecki.

Burmistrz miasta Grzegorz Benedykciński wyjaśnia, że do wprowadzenia Karty przekonała go prezes Związku Joanna Krupska, która uświadomiła mu, jaka jest skala zapaści demograficznej w Polsce, a co gorsza - jak niewielu Polaków ma pojęcie o dramacie, który się obecnie rozgrywa. Okazało się, że w 42-tysięcznym mieście na 14 tys. rodzin jest 700 wychowujących trójkę i więcej dzieci, więc dofinansowanie im biletów komunikacji miejskiej, korzystania z basenu, kina, zajęć pozalekcyjnych, nie doprowadzi gminy do bankructwa.

Karta, wprowadzona w Grodzisku w 2008 r. zmieniła klimat wokół rodzin wielodzietnych, kojarzonych dotychczas z patologią. Tymczasem z tych 700 rodzin z pomocy opieki społecznej korzysta 150 rodzin, a tylko niewielki procent z nich dotknięte są patologiami - przeważnie alkoholizmem - wyjaśnia burmistrz miasta. Dodaje, że samorząd wprowadza obecnie zniżki w przedszkolach dla dzieci z dużych rodzin. Podkreśla, że te projekty nigdy nie spotykały się ze sprzeciwem kogokolwiek, gdyż rajcy miejscy zrozumieli wagę problemu. I z dumą mówi o satysfakcji, którą odczuwa widząc, że najmłodszy mieszkańcy miasta przestają się czuć wykluczeni z powodu niedostatku, a młode matki zapewniają, że chętnie urodzą trzecie dziecko, bo liczna rodzina "to jest to". Dlatego burmistrz Benedykciński jeździ po całej Polsce i wszędzie, gdzie tylko może zachęca samorządowców, żeby poszli w ślady Grodziska Mazowieckiego.

Fundacja Świętego Mikołaja

Od kilku lat Fundacja Świętego Mikołaja organizuje kampanię "Mama w pracy", której zadaniem jest zwrócenie uwagi na problemy Polek, łączących pracę zawodową z macierzyństwem. A także uświadomienie pracodawcom, że nowoczesna firma powinna być przyjazna dla matek. Dzięki stworzeniu takiej możliwości rodzinom łatwiej podjąć decyzję o urodzeniu dziecka. - Jest to forma pomocy rodzinom - wyjaśnia Izabela Schnell, koordynatorka kampanii. Podkreśla, że firmy, które potrafią zagwarantować pracownikom takie udogodnienia, jak wsparcie finansowe, związane z narodzinami, dodatkowe płatne urlopy, przerwy w pracy czy możliwość wykonywania obowiązków w domu, procentuje. Kobiety są lepszymi pracownikami, lepiej zorganizowanymi, szybszymi, bardziej efektywnymi.

Konkurs nagradza firmy, umożliwiające młodym matkom łączenia pracy zawodowej z wychowaniem dzieci. Do konkursu zgłaszają się pracodawcy, w których pracuje minimum 10 kobiet. To one, wypełniając odpowiednie formularze, informują o udogodnieniach, wprowadzanych przez pracodawców. Dzięki temu w ciągu 5 lat udało się zbadać 500 firm, których pracownice wypełniły ponad 22 tys. ankiet.

Stowarzyszenie Twoja Sprawa

"Stowarzyszenie Twoja Sprawa organizuje akcje konsumenckie, by promować marketing oparty na wartościach i chronić przestrzeń publiczną przed obscenicznością, seksualizacją kobiet, brakiem kultury i naruszeniami dobrych obyczajów w reklamie i szeroko rozumianym marketingu" - tak definiuje swoje zadania grupa, która działa formalnie od 2009 r.

Inicjatorzy chcą pośrednio tworzyć społeczeństwo obywatelskie, pokazując jak można skutecznie wpływać na treści, obecne w przestrzeni publicznej. Na stronie Stowarzyszenia można się dowiedzieć o jego najnowszych akcjach - w efekcie otrzymania ponad 1200 maili od konsumentów, firma Fantasy Park, prowadząca sieć centrów rozrywki, przestała emitować obsceniczne teledyski muzyczne w czasie, gdy odwiedzane są tłumnie przez dzieci.

Ośrodek lokalny Stowarzyszenia Twoja Sprawa w Poznaniu nakłonił wydawcę popularnego tygodnika z programami telewizyjnymi do zaprzestania publikacji reklam filmów pornograficznych na telefony komórkowe.

Zaczął się od skrzyknięcia kilku matek z dziećmi, mieszkających na linii otwockiej. Uznały one, że należy wpłynąć na dystrybutora prasy - spółki Skarbu Państwa tj. Ruch S.A., aby uporządkowało sposób dystrybucji prasy pornograficznej i erotycznej w swoich punktach sprzedaży, gdyż były one eksponowane obok zabawek i słodczy dla najmłodszych. Członkowie Stowarzyszenia wywierają nacisk apelując do bojkotu konkretnych firm przez konsumentów. Ich działania są skuteczne, gdyż menedżerom zależy na pozytywnym wizerunku wśród odbiorców.

Marsze dla Życia i Rodziny

Od kilku lat w wielu miastach w całej Polsce odbywają się Marsze dla Życia i Rodziny. Jest to okazja do współpracy stowarzyszeń katolickich, władz samorządowych i placówek edukacyjnych. W tym roku pod hasłem "Rodzina receptą na kryzys" Marsze przejdą ulicami 42 miast 3 czerwca w łączności z VII Światowym spotkaniem Rodzin w Mediolanie.

Inicjatywę promowali znani dziennikarze telewizyjni Przemysław Babiarczyk, Krzysztof Ziemięć, Tomasz Zubilewicz. Podkreślają oni, że o rodzinę warto dbać i przypominają, że jest ona najważniejszą wartością, jaką Polacy wskazują wśród wielu innych możliwości. Muzykę do spotów, reklamujących inicjatywę skomponował wielokrotnie nagradzany kompozytor muzyki filmowej Michał Lorenc.

Marsze rozpropagują tysiące plakatów, setki tysięcy ulotek, spoty video w internecie i materiały promocyjne w lokalnych stacjach radiowych. Spoty zostały umieszczone na YouTube oraz na Facebooku, a dokładne informacje o Marszach w poszczególnych miastach można znaleźć na stronie www.marsz.org.

Fundacja Orszak Trzech Króli

Stowarzyszenia i organizacje, promujące i wspierające rodziny mają dla nich także liczne oferty rekreacyjne. Propozycja działającej zaledwie od trzech lat Fundacji Trzech Króli, która 6 stycznia organizuje radosne pochody, spotkała się z prawdziwym entuzjazmem. Po pierwszej organizacji Orszaku w Warszawie, w której uczestniczył kard. Kazimierz Nycz, w roku obecnym wspólne świętowanie zaproponowały rodzinom prawie 30 miasta w całej Polsce.

Pochodom patronują biskupi i władze samorządowe, a w organizację angażują się stowarzyszenia, szkoły i całe rodziny, które szyją historyczne stroje dla dzieci, uczestniczących w pochodzie. Fundacja Orszak Trzech Króli przygotowała w tym roku 65 tys. tekturowych koron i 80 tys. śpiewników.

W Orszaku przechodzą żywe zwierzęta, na których podążają Trzej Królowie. Pochód kończy się wspólnym kolędowaniem i zabawą, ale inicjatywa nie ogranicza się tylko do tego, gdyż ma ważny walor wychowawczy i edukacyjny. W czasie Orszaku organizowane są zbiórki na szkoły, misje, Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Ofiarowane pieniądze przekazywane są na stypendia dla dzieci i młodzieży z uboższych rodzin. (KAI - Alina Petrowa-Wasilewicz)

* * * * *

Informacje

Tysiące chrześcijan „razem dla Europy”

Z inicjatywy 250 ruchów i wspólnot katolickich, protestanckich i prawosławnych dziesiątki tysięcy europejskich chrześcijan zgromadziło się 12 maja pod hasłem „Razem dla Europy” w 144 miastach 22 państw kontynentu, w tym aż 42 we Włoszech, 28 w Niemczech, 14 we Francji, 10 w Hiszpanii, 7 w Portugalii, 6 w Rumunii, w Polsce zaś – we Wrocławiu.

W Brukseli wśród tysiąca uczestników spotkania obecni byli politycy i ludzie kultury. Z wideoprzesłaniem zwrócił się do zgromadzonych przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy, który podkreślił, że „przeznaczenie Europy buduje się na filozofii relacji i spotkania, jedności w różnorodności”. Głos zabrali także: były przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi, przewodnicząca ruchu Focolari Maria Voce, założyciel Wspólnoty św. Idziego Andrea Riccardi i Thomas Römer z YMCA.

Według organizatorów, w kryzysie, jaki przechodzi Europa, powodującym podziały, inicjatywa „Razem dla Europy” miała być świadectwem wspólnoty, odpowiedzialności i zaangażowania na rzecz wspólnego europejskiego domu od Atlantyku po Ural, Europy, która nie zamyka się w sobie, lecz „dostrzega wspólny los z innymi kontynentami”. Chodziło także o ukazanie zaangażowania wyznawców Chrystusa w życie społeczne, polityczne, kulturowe i religijne jako „wkładu w tworzenie bardziej sprawiedliwej i braterskiej Europy”.

Na zakończenie spotkania, po przypomnieniu wizji ojców założycieli zjednoczonej Europy, w łączności satelitarnej i internetowej z innymi miastami, został ogłoszony manifest „Razem dla Europy 2012”, skierowany do instytucji europejskich i obywateli Europy. Wzywa on do stawienia czoła wyzwaniom zglobalizowanego świata i do nie zamykania się w sobie. „Europa jest przeznaczeniem i koniecznością, gdyż wciela w życie, w pojednanej różnorodności, cywilizację wspólnoty życia” – głosi apel ruchów kościelnych. (KAI)

Świeccy nie są zapleczem Kościoła, tylko pierwszą linią frontu

IX Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Koszalinie

Świeccy nie są zapleczem Kościoła, tylko pierwszą linią frontu - podkreślił bp koszalińsko-kołobrzegi Edward Dajczak podczas IX Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Koszalinie. Hierarcha przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej przez prawie 30 kapłanów w kościele pw. Ducha Świętego. Z blisko 40 wspólnot i ruchów katolickich w diecezji na kongres przybyło ponad tysiąc osób.

Zdaniem ordynariusza, w Polsce i na świecie toczy się walka, a zwycięstwo będzie należeć do świadków, w życiu których można przeczytać Ewangelię. „To wy, ludzie ruchów i stowarzyszeń katolickich, macie wyjść naprzeciw ludziom szukającym Boga i ich ewangelizować. Kościół koszalińsko-kołobrzegi potrzebuje waszej modlitwy i odwagi w byciu świadkami Chrystusa” - przekonywał bp Dajczak.

„Doszliśmy po 40 latach do "ziemi obiecanej" i pozwólmy oddać się Bogu w dalszej posłudze” - zachęcał bp diecezjalny. "Bądźmy ulegli wobec tego, co chce w naszym życiu uczynić Pan Bóg. Zamiast wymyślać samemu drogi, poddajmy się Jemu" - apelował.

IX Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich odbywa się w ramach obchodów 40-lecia diecezji koszalińsko-kołobrzegiej. Odbyła się już m.in. konferencja i modlitwa prowadzona przez ojców Antonello Cadeddu i Enrique Porcu z Brazylii, którzy od tygodnia goszczą w Koszalinie, prowadząc rekolekcje kapłańskie w Wyższym Seminarium Duchownym.

O. Antonello Cadeddu podczas kazania zauważył, że współczesny świat boi się Chrystusa, że mamy dziś do czynienia z chrystofobią, dlatego tak ważne jest świadectwo chrześcijan zrzeszonych w różnych grupach i wspólnotach religijnych. Apelował o odwagę i przekonywał, jak wielka rola spoczęła właśnie na Polsce, skąd na cały świat rozprzestrzenia się kult Miłosierdzia Bożego.

Ks. Zbigniew Woźniak, koordynator kongresu uważa, że wspólnoty katolickie w diecezji podczas spotkań z ewangelizatorami z Brazylii mogą na nowo odkryć radość bycia chrześcijaninem. „Tego brakuje we wspólnotach, bo ma się czasami wrażenie, że jesteśmy osaczeni przez świat, zepchnięci na margines, czy zamknięci w zakrystii. W obliczu świata bawiącego się, tętniącego radością, to pewien rodzaj marginalizacji, bo my postrzegani jesteśmy

tylko na kolanach z różańcem w ręku, a przecież doświadczenie wiary chrześcijańskiej to także doświadczenie radości i tę prawdę przypominają nam ojcowie” - tłumaczy w rozmowie z KAI ks. Woźniak. Dodaje, że ważne, by członkowie wszystkich wspólnot mogli się spotkać i poznać podczas kongresu.

Główne uroczystości rocznicowe odbędą się 19 maja br. na stadionie Gwardii w Koszalinie. Zwieńczeniem świętowania będzie uroczysta i dziękczynna Msza św. o godz. 15.00 koncelebrowana przez biskupów metropolii szczecińsko-kamieńskiej i kapłanów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Szacuje się, że będzie w nich uczestniczyć około 15 tys. wiernych. (KAI)

Spotkanie Papieża z włoskimi ruchami katolickiego laikatu

Kultura, wolontariat i praca to trzy dziedziny, w których wierni świeccy w szczególny sposób wypełniają swe chrześcijańskie powołanie. Zwrócił na to uwagę Papież, spotykając się 19 maja br. z trzema włoskimi ruchami katolickiego laikatu, zaangażowanymi na tych polach. Najstarszy z nich, Kościelny Ruch Zaangażowania Kulturalnego (MEIC), powstał 80 lat temu jako gałąź Akcji Katolickiej, zrzeszając w jej ramach ludzi z wyższym wykształceniem. 40-lecie istnienia obchodzą Chrześcijański Ruch Pracowników (MCL) i Federacja Chrześcijańskich Organizacji Międzynarodowej Służby Wolontariatu (FOCSIV), koordynująca działalność wolontariuszy niosących pomoc humanitarną za granicą. Benedykt XVI wskazał, że wspólnym mianownikiem służby na polu kultury, solidarności z potrzebującymi i pracy, które podejmuje się jako działanie na rzecz ludzkiej godności, jest dar z samego siebie.

„Zaangażowanie intelektualne, zwłaszcza w szkole i na uniwersytecie, mające na celu formowanie przyszłych pokoleń, nie ogranicza się bowiem do przekazywania wiadomości technicznych i teoretycznych, ale pociąga za sobą dar z siebie przez słowo i przykład – przypomniał Benedykt XVI. – Wolontariat, niezbędny w społeczeństwie, wymaga dawania nie tyle rzeczy materialnych, co siebie samego przez niesienie konkretnej pomocy najbardziej potrzebującym. Wreszcie praca nie jest tylko narzędziem indywidualnego zysku, ale wykorzystywaniem własnych zdolności w duchu służby, czy to w działalności zawodowej, czy jako robotnik, rolnik, naukowiec albo w innego typu aktywności. Dla was jednak ma to wszystko szczególny charakter chrześcijański. Wasze działanie musi ożywiać miłość. Oznacza to, że trzeba nauczyć się patrzeć oczyma Chrystusa i dawać drugiemu o wiele więcej, niż tylko rzeczy konieczne zewnętrznemu. Trzeba obdarzyć go spojrzeniem i gestem miłości, których potrzebuje. Cenicie i dajcie świadectwo tak często odrzucanej logice daru. Trzeba dawać własny czas, zdolności, kompetencje, wykształcenie, profesjonalizm, jednym słowem: poświęcać drugiemu uwagę, nie oczekując niczego w zamian na tym świecie. Dziękuję wam za to wielkie świadectwo” – powiedział Ojciec Święty.

Papież podkreślił, że tej darmowej, bezinteresownej miłości winniśmy doświadczać przede wszystkim w rodzinie. Gdy tego brak, wynaturza się ona i wpada w kryzys. Gdy zaś wychowuje ona do tej logiki darmości i daru z siebie, jednocześnie uczymy się przeżywać po chrześcijańsku kulturę, wolontariat i pracę. (RV)

10. pielgrzymka ruchu Equipes Notre-Dame

Około 170 małżeństw z Polski, Białorusi i Francji zrzeszonych w ruchu Equipes Notre-Dame (EN-D) przybyło dziś do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu Starym. U stóp Matki Bożej Licheńskiej modlili się i dziękowali za 10 lat istnienia ruchu w Polsce.

„Ruch jest międzynarodowy. Występuje praktycznie we wszystkich krajach na świecie. W Polsce istnieje od 10 lat. Oprócz Polaków przyjechali także Białorusini oraz goście z Francji” – poinformował Sławomir Pakuła, który wraz z żoną Honoratą jest odpowiedzialny za ruch w Wielkopolsce.

Pielgrzymka rozpoczęła 20 maja o godz. 9.30 konferencją przygotowaną przez parę odpowiedzialną za ruch w Polsce, a także wystąpieniem pary z Francji. W trakcie pierwszego spotkania, w Sali Królewskiej, znajdującej się w starej części sanktuarium, rozdano nagrody dzieciom, które nadesłały prace na konkurs plastyczny o małżeństwach z ruchu Equipes Notre-Dame.

Zdaniem Sławomira Pakuły pary, które przyjęły sakrament małżeństwa, muszą ciągle nad nim pracować. „Sakrament małżeństwa nie jest jednorazowy, nie przyjmuje się go i na tym koniec. To jest sakrament, który trwa w nas, małżonkach, cały czas. W związku z tym wymaga od nas pewnej pracy, którą wkładamy przez całe lata trwania małżeństwa. Praca polega na tym, co robimy przez cały miesiąc, czyli czytamy i rozważamy Pismo Święte, modlimy się indywidualnie i w małżeństwach, wybieramy także pewną regułę życia, którą staramy się żyć na co dzień” - wyjaśnia Pakuła. Raz w miesiącu każda ekipa spotyka się we własnym gronie w obecności kapłana. Jest to spotkanie o charakterze formacyjno-modlitewnym, w trakcie którego małżonkowie dzielą się swoimi spostrzeżeniami odnośnie do tematu, nad którym zastanawiali się w minionym miesiącu.

Licheńskie sanktuarium nieprzypadkowo zostało wybrane na miejsce jubileuszowej, 10. pielgrzymki EN-D. Od kilku lat w parafii pw. św. Doroty w Licheniu Starym istnieją dwie ekipy zrzeszające 9 małżeństw. Renata i Tomasz Matczakowie byli jedną z pierwszych par, które zapoczątkowały ruch EN-D w Licheniu. Jak mówią, nie żałują swojej decyzji, a dziś są dumni, że jubileuszowa pielgrzymka ruchu odbywa się w licheńskim sanktuarium, gdzie oni czują się gospodarzami. „W naszym kościele parafialnym, na zaproszenie proboszcza przyjechała rodzina z EN-D z Poznania i złożyła w trakcie Mszy św. świadectwo. Do ruchu wstąpiliśmy dzięki zaangażowaniu ks. proboszcza. Skorzystaliśmy z rekolekcji organizowanych dla rodzin z EN-D i zachwyciliśmy się tym ruchem” – powiedział Tomasz Matczak z Lichenia.

Zdaniem koordynatora i przewodnika duchowego ruchu EN-D w Licheniu, ks. Stanisława Kosiorowskiego, proboszcza licheńskiej parafii, jubileuszowa pielgrzymka została zorganizowana w Licheniu ze względu na zaangażowanie w ruchu małżeństw z miejscowej parafii.

„Obecnie mamy dwie ekipy już działające, gdzie należy 9 małżeństw – w jednej 5, w drugiej 4 małżeństwa. Mamy także w pilotażu kolejnych 5 małżeństw. Stąd zrodził się pomysł, aby ogólnopolska pielgrzymka EN-D odbyła się właśnie w Licheniu. Dziś można było doświadczyć wiele przeżyć duchowych w tej pięknej drodze, do której Chrystus wezwał małżonków” – powiedział ks. Kosiorowski.

Wśród uczestników dzisiejszej pielgrzymki byli także Ludmiła i Andrzej Szkraby z Białorusi. W ruchu EN-D są od ośmiu lat i dzięki przynależności ich życie zmienia się na lepsze. Jak mówią „budują swoją rodzinę w duchu otwartości na Jezusa Chrystusa”. Dzięki przynależności do ruchu czytanie Pisma Świętego w kręgu rodzinnym nie jest dla nich czymś niezwykłym, tak samo wspólna modlitwa. Dla nich jest to niepowtarzalna możliwość, aby cała rodzina mogła spędzać czas razem. Na Białorusi obecnie do ruchu EN-D przynależy 56 małżeństw, którymi opiekuje się 13 księży - doradców.

Kulminacyjnym punktem ogólnopolskiej pielgrzymki Equipes Notre-Dame była południowa Msza św. przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej, którą koncelebrowało ok. 30 prezbiterów. Homilię wygłosił ks. prof. Karol Meissner, który podkreślał, że małżeństwo jest sakramentem świętym i nierozdzielalnym. Zwrócił także uwagę na fakt, iż małżeństwo jest często wystawiane na próbę i boryka się z trudnościami moralnymi. A ekipy Notre-Dame są przykładem dla innych, jak należy żyć w rodzinie i jak należy dążyć do świętości. Na zakończenie Eucharystii wszystkie małżeństwa, które przybyły na pielgrzymkę, odmówiły akt zawierzenia Matce Bożej Licheńskiej.

O godz. 15.30 w kościele parafialnym pw. św. Doroty uczestnicy pielgrzymki spotkali się z bp. Wiesławem Meringiem na popołudniowych nieszpórach. Ordynariusz diecezji włocławskiej wyraził małżeństwom wdzięczność i uznanie za "tę pracę, którą wykonujecie na co dzień w tych wszystkich miejscach, w których jesteście". - Cieszę się razem z całym sanktuarium licheńskim, które przecież na mapie diecezji włocławskiej jest ogromnie ważne. Tak, jak matka w domu, bo tutaj jest Ta, która jest prawdziwą matką swoich dzieci, także w diecezjalnej wspólnotcie, cieszę się, że po tych kilku latach drogi ekip Matki Bożej właśnie zawadziły o Licheń” – powiedział bp Mering.

Bp Mering zwrócił także uwagę na wielką moc płynącą z Bożego Miłosierdzia, które tak bardzo umiłowala i którego było gorącą orędowniczką św. s. Faustyna Kowalska. Podkreślił, że to właśnie w diecezji włocławskiej urodziła się św. Faustyna. Dlatego Kościół włocławski ma szczególne zadanie do spełnienia w kwestii głoszenia Bożego Miłosierdzia.

Ruch Equipes Notre-Dame został założony w 1939 roku przez francuskiego duchownego, ks. Henri Caffarela. W Polsce istnieje od 2002 roku i zrzesza ok. 370 małżeństw. (KAI)

XVIII Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze, 18-19 maja 2012

Jak co roku w maju na Jasnej Górze u stóp Matki Jezusa zgromadzili się członkowie i sympatycy Odnowy Charyzmatycznej w Polsce wraz z ks. bp Bronisławem Dembowskiem, delegatem KEP, aby wielbić Boga i dziękować Mu za wielkie rzeczy, które czyni. W pierwszym dniu Czuwania w hali Polonia zebrali się animatorzy i liderzy grup Odnowy. Hasłem wiodącym tego dnia były słowa Jezusa „Wy dajcie im jeść”.

Konferencja wygłoszona przez **ks. Tadeusza Skrzypczyka** „**Służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał**” wprowadziła nas w ten dzień. Ks. Tadeusz podkreślał, że czas jest krótki; nie możemy jak robotnicy „stać na rynku” i czekać lub traktować nasze zaangażowanie jako „hobby” na pewien okres. Mamy bowiem do wypełnienia dzieło Boże, ale nie swoją mocą, ale mocą Ducha Świętego. Każdy z nas otrzymał dary od Ducha Świętego i Bóg daje odpowiednie narzędzia, abym tym darem, darami służyć. Mówca pytał, czy jesteśmy świadomi tego obdarowania, rozpoznania darów, czy posługując tym darem budujemy czy rozpraszamy. Ks. Tadeusz mówił cytując słowa o. Raniero Cantalamessa „czy budujesz Wieczernik czy wieżę Babel?”. Mamy służyć sobie nawzajem! Służyć w duchu pokory i w posłuszeństwie Kościołowi, wobec reprezentantów Apostołów. Kiedy nasza służba kuleje, to trzeba by pytać, co nami kieruje. Ks. Tadeusz przypomniał w tym kontekście słowa Matki Teresy z Kalkuty „owocem ciszy jest modlitwa”, z tego rodzi się wiara, potem miłość, a z miłości wypływa służba.

Po świadectwach przeplatanych modlitwą był czas adoracji Najświętszego Sakramentu.

Temat ewangelizacji został podjęty blokowo przez trzy osoby:

Wojciech Nowacki - „Chrystus posyła uczniów”. Na końcu Ewangelii wg. św. Mateusza Jezus mówi „idźcie”. To jest coś więcej niż poprzednie wysyłanie uczniów po dwóch. To wezwanie Jezusa jest bardziej radykalne - mówił ks. Wojciech, bo to jest przedłużenie Jego misji. Jezus wysłał nas nie pojedynczo, ale pragnie, abyśmy realizowali Jego zadanie przez działania wspólnotowe i czynili uczniów. On obiecał, że „będzie z nami aż do końca świata”, więc nie musimy się lękać, nawet gdy jesteśmy „posłani jak owce między wilki”.

Marcin Wiśniewski - „O nowej ewangelizacji - co mówi Kościół dziś” przybliżył nauczanie papieża na ten temat, poczynając od wypowiedzi Jana XXIII i kończąc na głosie Benedykta XVI. Cytowane wypowiedzi papieża pokazują wciąż na potrzebę ewangelizacji, bo tyłu przecież ludzi jest ochrzczonych, a nie ewangelizowanych. Wielu ewangelizatorów nie podejmuje tego zadania, oglądając się na bok. Już podczas II Soboru Watykańskiego biskupi zwrócili uwagę, że świeccy mają obowiązek głoszenia, są przeznaczeni do apostołstwa. Ewangelizacja to jest podstawowe zadanie Kościoła.

Inga Pozorska - „Co to znaczy Ewangelizacja z mocą?”. Inga zwróciła uwagę na cztery aspekty w podejmowaniu ewangelizacji. Podstawowa sprawa to - czy Bóg ma we mnie upodobanie, w tym co podejmuję, co realizuję. Potrzeba nasłuchiwać jak, gdzie i kiedy jestem posłany. Mogę ewangelizować, gdy moje postępowanie jest spójne z tym, co czynię we wspólnocie i w domu. W ewangelizacji potrzeba mieć jasno określony cel, wtedy wszelkie trudności nie będą przeszkodą. To jedynie Bóg ma moc, więc muszę Mu bezgranicznie zaufać i współpracować z Maryją, Tą, która powiedziała „zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”.

Wieczornej Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił **ks. bp Andrzej Czaja**. W homilii ks. biskup skupił się na wydarzeniu wniebowstąpienia Jezusa i implikacji dla nas z tym związanych. Wielu chrześcijan nie podejmuje praktyk religijnych. Również wielu, którzy uczestniczą co niedzielę we mszy św. nie żyje radością zmartwychwstania Chrystusa, żyją jakby przed Paschą. Do takich ludzi jesteśmy posłani, aby „nastawać w porę i nie w porę”, jak mówił św. Paweł. Nie wystarczy pouczać, głosić kerygmat mówił ks. biskup, potrzeba dawania świadectwa swojego życia. Często mówimy o wielu sprawach, lecz mamy swoiste „embargo na Jezusa” – dodał ks. Czaja.

W sobotę 19 maja pod wałami Jasnej Góry zgromadziły się tysiące osób z polskiej Odnowy w Duchu Świętym na dniu otwartym. Mottem dnia były słowa św. Pawła „Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego”.

Przesłanie ewangelizacyjne „**Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się**” wygłosił ks. **Andrzej Grefkowicz**. Mówca zwracał uwagę, że tak często jest w nas lęk, niewiara, a przecież Bóg w swoim słowie przypomina nam, że zawsze jest z nami. Często czujemy się bezradni wobec rzeczywistości nas otaczającej. Ks. Andrzej zwrócił uwagę na słowa Jana Pawła II z encykliki o miłosierdziu Bożym, pokazujące, że „postęp czyni życie ludzkie bardziej godnym”, ale czy wskutek tego „człowiek staje się lepszy”- pytał papież. Ważne, aby dostrzec, że my „nie toczymy bowiem walki przeciw Zwierzchnościom tego świata”. Zło weszło na świat poprzez Ewę i Adama i widzimy na kartach Pisma rozszerzanie się tego zła. Pytanie, które zadał ks. Andrzej – to gdzie my szukamy zbawienia, gdzie szukamy rozwiązania? Dalej mówca przedstawiał zbawczą działalność Jezusa i narastanie sprzeciwu wobec osoby Chrystusa. Po zesłaniu Ducha Świętego, ci sami apostołowie, którzy uciekli spod krzyża, teraz mają odwagę głosić Go z mocą. Ks. Andrzej zapraszał nas do refleksji, co jest naszą przeszkodą w pójściu za Jezusem. Nie tylko mamy się czegoś o Jezusie dowiadywać, ale mamy być z Nim zespoleni – bo to jest podstawą. Potrzeba zatem decyzji – Jezu chcę należeć do Ciebie, chcę iść za Tobą.

Podczas modlitwy Anioł Pański ks. **abp Wacław Depo**, metropolita częstochowski, powiedział do zgromadzonych: „Wy jesteście nie tylko fenomenem, ale darem w sercu Kościoła”. Życzył wszystkim mocy Ducha Świętego, zwłaszcza w publicznym wyznawaniu wiary.

Wśród osób głoszących świadectwo wielkiego działania Bożego w ich życiu, dzieliła się również Yoshiko z Japonii.

Konferencja „Weźmiecie Ducha Świętego” poprowadzona została przez **O. Remigiusza Reclawa SJ i Darka Jeziornego** w trzech „odślonach” przeplatanych modlitwą. Pierwsza część skupiona była na rzeczywistości, z jaką stykamy się po przyjęciu Ducha Świętego. Okoliczności tak naprawdę nie zmieniają się, ale to my się zmieniamy. Pytanie, czy my dziś, tu zebrani na tym placu pod wałami jasnogórskimi chcemy żyć w Duchu Świętym? Jezus obiecał, że jeśli będziemy prosić, to Ojciec z nieba da nam Ducha Świętego. W drugiej części konferencji prowadzący zaprosili uczestników spotkania do podjęcia refleksji, czy niosą swój krzyż, co jest tak naprawdę moim osobistym krzyżem. Również zastanowienie się: co to znaczy dawać świadectwo w życiu publicznym, w jaki sposób. Czym nie jest dawanie świadectwa – pokazywał Darek Jeziorny. Trzecia część tej konferencji dotyczyła charyzmatów. Ważne, aby przy posługiwaniu charyzmatami pamiętać, że to Pan jest źródłem tych darów, nie możemy być jak zbiornik, w którym chcemy je jedynie gromadzić.

Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym zakończyło się Eucharystią, której przewodniczył ks. bp Dembowski. Homilie wygłosił ks. Mariusz Mik, przewodniczący Krajowego Zespołu Koordynatorów. W swojej homilii ks. Mariusz przypominał, że źródłem obdarowania jest Jezus Chrystus i to Bóg sam złożył w nas talenty. Stąd tak ważne jest przyłgnięcie do Jezusa, bycie jedno z Nim i dynamizm w naszym apostołowaniu. Apostoła to ten co kocha, a nie skupia się na wynikach swojego działania – powiedział ks. Mik.

Barbara Jaworowska

Papież do włoskich charyzmatyków: Ewangelię trzeba głosić z chrześcijańską dojrzałością

Liczne owoce Odnowy w Duchu Świętym przypomniał Papież, spotykając się z włoskimi charyzmatykami. Ruch ten, powstały w Kościele katolickim po Soborze Watykańskim II, obchodzi obecnie we Włoszech swe 40-lecie. Benedykt XVI zwrócił uwagę, że prowadząc formację i nową ewangelizację charyzmatycy pomogli wielu ludziom doznać duchowego uzdrowienia, a licznym rodzinom przetrwać chwile kryzysu. W grupach charyzmatycznych nie brak powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Ojciec Święty wyraził też charyzmatykom uznanie za pracę nad duchowym odrodzeniem więźniów i tych, którzy wracają do życia w społeczeństwie po odbyciu kary. Ponadto wspominał tworzony przez włoską Odnowę w Duchu Świętym „Międzynarodowy Ośrodek dla Rodziny” w Nazarecie. Papież poświęcił jego kamień węgielny.

„W obecnym społeczeństwie przeżywamy sytuację pod pewnymi względami niestabilną – mówił Ojciec Święty. – Znamionuje ją niepewność i fragmentaryczność podejmowanych wyborów. Często brak trwałych punktów odniesienia, które mogłyby inspirować egzystencję. Coraz ważniejsze jest zatem budowanie życia i relacji społecznych na mocnej skale Słowa Bożego, dając się prowadzić nauczaniu Kościoła. Pan jest z nami, działa mocą swego Ducha. Wzywa nas, byśmy wzrastali w zaufaniu i zawierzeniu Jego woli, w wierności naszemu powołaniu i w wysiłku stawania się dorosłymi w wierze, nadziei i miłości. Dorosłym według Ewangelii nie jest ten, kto

nikomu nie podlega i nikogo nie potrzebuje. Dorosłym, czyli dojrzałym i odpowiedzialnym, może być tylko ten, kto staje się małym, pokornym i sługą wobec Boga, nie idąc po prostu za powiewami czasu. Konieczne jest zatem kształtować sumienia w świetle Słowa Bożego, dając im stałość i prawdziwą dojrzałość. Ze Słowa Bożego czerpie sens i wsparcie każdy projekt kościelny i ludzki, również gdy chodzi o budowanie miasta ziemskiego (por. Ps 127, 1). Trzeba odnowić ducha instytucji i ożywić historię ziarnami nowego życia. Dziś wierzący są wezwani, by z przekonaniem, szczerze i wiarygodnie dawali świadectwo wiary, ściśle związane z dziełami miłości. Przez nią bowiem również ludzie dalecy i obojętni na orędzie Ewangelii mogą się zbliżyć do prawdy i nawrócić na miłosierną miłość Ojca niebieskiego”.

Dziesiątki tysięcy włoskich charyzmatyków już od rana wypełniło plac przed bazyliką watykańską. Modlitwy i śpiewy przeplatały krótkie osobiste świadectwa. Zebrani wzięli następnie udział w Eucharystii, której przewodniczył stojący na czele włoskiego episkopatu kard. Angelo Bagnasco. Po Mszy, również na placu św. Piotra, spotkał się z nimi Papież. (RV)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Czerwiec – Za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki prosimy za młodzież polską, aby trwała przy wartościach chrześcijańskich i patriotycznych.

Lipiec – Aby okres wakacji stał się czasem spotkania z Bogiem Stwórcą w stworzeniu.

Sierpień – Za wstawiennictwem bł. Jerzego Popiełuszko i bł. Jana Pawła II prosimy o pomyślność dla naszej Ojczyzny, aby zapanowała w niej sprawiedliwość oraz szacunek dla człowieka.

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 29 wrzesień - Rada Programowa ORRK, godz. 10.30
- 24 października – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30
- 17 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)